



DAR POMORZA

Handwritten white scribble

2  
XVIII



archiwum  
harcerskie.pl

Ocknął się ze smu stary las  
I szumami się kołysze.  
Kto w takiej zimy mroźny czas  
Przerywa nocną ciszę.

Przeleciał szybki wiatr od łąk  
I przyniósł dźwięczne tony  
Słyszycie? Biją, biją, w krąg  
W kościółku naszym dzwony.

To na Maryi święto, lud  
Pospiesza dziś tak wcześnie  
Więc umilkł las i tak jak wprzód  
Stał cichy, niby we śnie ...

I nowy bór zamucił śpiew  
Rzucając pieśń poczętą  
Mknie cichy szept od drzew do drzew  
Maryi, Maryi święto.

Alina K



Nie tylko ludzie, lecz wszystko, co żywie, w Maryji  
Panny zostaje opiece. Ona się światem troszczy dobrotliwie,  
muszką w powietrzu, drobną rybką w rzece, ptaszyną małą  
z piskłety drobnymi, nawet robakiem, co wypełza z ziemi na  
Zwiastowanie, gdy się budzi wiosna, bo Ona świata jest  
Matka litosna ...

Dobytek ludzki ochrania od szkody i nawet wilki  
z żarłoczną paszczką, w zimowe noce, od wiejskiej zagrody  
odgania sama opiekuńczą ręką ...

A na Gromniczną, gdy się z kniei zwłóczą i jak rabu-  
sie po polach rozkładają, za kupem węszą, a złowrogo mruczą  
i między sobą na śniegu się swarzą i głodnym zębem kłapią  
i dokoła robią wyprawę na uspięne sioła, Panienska Święta  
staje im na drodze z gromnicą w rękę wśród tunanów śniegu,  
i wilcze stada zatrzymuje w biegu.

I tak na straży cichej wioski stoi, więc napaść  
przed nią cofa się i boi, i nie śmie naprzód iść, gdy  
światło zoczy ...

Gdy w noc miesięczną wilki w polach wyją, ludzie się  
ze smu budzą z wielkim strachem i słyszą szept pod sło-  
mianym dachem:

- " W swoją obronę weźnij nas, Maryjo ... "

I znów zasypia z tą ufnością wioska, że w śniegach  
nad nią czuwa Matka Boska.

M. Gawalewicz



archiwum  
harcerskie.pl



HI 54

# HYMN DO BAŁTYKU

Muzyka: F Nowowiejski  
Tekst: St Rylska.

Dojść żywo

Wolności sto- ce pie- sci la- zur, tódi nasza płynie  
winia- ta dul. Zo- kre- tu dum- nie pol- ska fla- ga u-  
smie- cha się do zto- tych fal. I pó- ki kro pla  
jest w Bał- ty- ku, pol- skim morzem bę- dzien ty, bo  
o twe wo- dy szma- rag- do- we pły- nę- ta krew i  
na- sze trzy, bo o twe wo- dy szma- rag- do- we  
pły- nę- ta krew i na- sze trzy.

Strażnico naszych polskich granic  
Już zdala brzmi zwycięski śpiew  
I nie oddamy cię Bałtyku  
Zamienisz ty się pierwiej w krew  
I póki kropla jest w Bałtyku  
Polskim morzem będziesz ty,  
Bo o Twe wody szmaragdowe  
Płynęła krew i nasze łyzy bis  
Bo o Twe wody szmaragdowe  
Płynęła krew i nasze łyzy.



# 22 lutego



Każdego roku - od pół wieku przeszło - w krajach wolnego świata płoną ogniska skautowe. W ich kręgu "snują się marzenia" o wspólnych dążeniach i ideałach, zawartych w najważniejszych punktach prawa i przyrzeczenia. "Jak niec złota" wiążą one serca i umysły młodzieży różnych narodów. Złączona poczuciem przyjaźni, wyrosłej z miłości człowieka, powstała wielka Rodzina Skautowa, którą kształtowało i organizowało już kilka kolejnych pokoleń od chwili, gdy przy ognisku usiadły pierwsze zastępy.

Każdego roku - 22 stycznia - w symbolicznym Dniu Myśli Braterskiej, w dniu wszystkich skauetek świata, spełnia się wspólny dobry uczynek duchowy. Do skauetek rozszlanych po różnych zakątkach świata płyną wzajemnie ku sobie wysłane myśli serdeczne i życzliwe. Pamięć o sobie i siła dobrej myśli zacieśnia mocniej węzły siostrzanej wspólnoty.

W dzisiejszym, niełatwym życiu wśród obcych, na obcej ziemi - braterstwo ogólno-skautowe, a przede wszystkim braterstwo harcerskie - nabrało szczególnie ważnego znaczenia.

W Polsce dzisiejszej przed młodzieżą zasłonięte zostały "otwarte bramy świata". Organizacja młodzieży zwana pozornie harcerską, o zmienionym brzmieniu i celu prawa i przyrzeczenia, z przekreśloną Służbą Bogu - do wspólnoty skautowej nie należy. Narzucono jej członkostwo t.zw. Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Związek z tradycją prawdziwego polskiego harcerstwa został zerwany.

Symboliczny węgielek z pierwszego harcerskiego ogniska, przeniesiony na emigrację, przechował tradycję i ciągłość pracy organizacyjnej, rozżarzył ogniska braterskie po wszystkich krajach polskiego osiedlenia. Ale ..... Nasze "szare namiotowe płótna" rozpinamy nie wśród ojczystej przyrody, nasze obozowe ogniska rozpalamy nie pod polskim niebem, a nasze gawędy nie są zrozumiałe dla obcojęzycznych tubylców. Nasza służba Polsce nie realizuje się bezpośrednio na własnej ziemi.

W tych warunkach silne i rozumnie pojęte braterstwo harcerskie musi nam zastąpić i uzupełnić wiele utraconych wartości. Musi być stwierdzane czynem i serdeczną myślą.



Musi być stwierdzone radą i pomocą nie tylko w sprawach wielkich i ważnych, ale i w drobnych, dokuczliwych nieraz trudnościach dnia powszedniego. Poczucie, że bratem i siostrą jest nam każdy harcerz i harcerka, choćby dzieliły ich od nas przestrzeń i odmienne warunki życia, że wiąże ich z nami to samo rozumienie i wypełnianie Służby Bogu, Polsce i ludziom i to samo prawo - jest źródłem naszego wytrwania i zachowania odrębności narodowej. Przeświadczenie, że otaczają nas życzliwe siostrzane myśli i serdeczna pamięć, że w morzu obcości nie jesteśmy samotne, zdane tylko na siebie - stwarza wewnętrzne dobre samopoczucie, dodaje siły do zwalczania trudności czy wypełniania zamierzonych zadań. I, co bardzo ważne! - daje radość życia, bo "ją z innymi dzielię". Jakże dobrze jest usiąść przy wspólnym ognisku, bez względu ile już lat i doświadczeń mamy dzisiaj za sobą. Mówimy i myślimy jednakowo.

Myśl jest równie / a może więcej / silna jak konkretny, widzialny uczynek. Niech więc w Dniu Myśli Braterskiej popłyną nasze dobre myśli w różne strony świata, a przede wszystkim do tych sióstr-harcerek w Kraju, które dziś nie mogą głośno z nami prosić: "Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie!"

Druhna Józka



Krasnoludki z Chicago 1964.

# Początki naszej floty



Janku, co czytasz - zapytał Staszek.  
Encyklopedię - księgę, która podaje różne wiadomości w porządku alfabetycznym.

- Taka nudna książka.

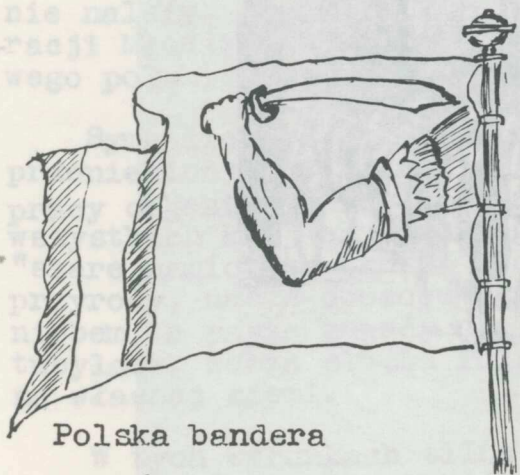
- No to proszę Cię powiedz, kto pierwszy dotarł do Ameryki? - Krzysztof Kolumb w 1491 r. odpowiada Staszek.

- A o Janie z Kolna - nie słyszałeś?

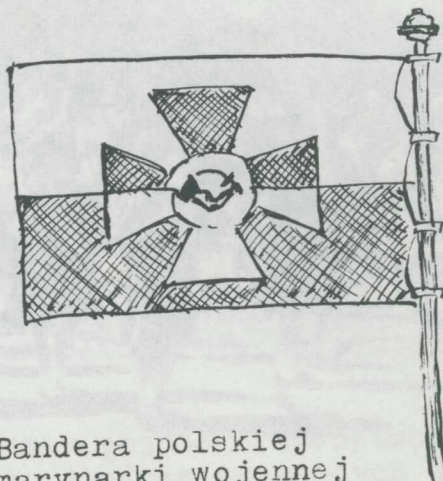
Jan z Kolna, Polak w służbie króla duńskiego Chrystiana I dotarł do brzegów Labradoru w 1474 roku.

- A czy wiesz dlaczego polski port wojenny nazwano Władysławowem? Na cześć króla Władysława IV. Król ten budował flotę wojenną i handlową oraz port wojenny, który nazwano od jego imienia Władysławowem. Do pomocy sprowadził Krzysztofa Arciszewskiego, który na skutek zabójstwa popełnionego w uniesieniu, był skazany na banicję - to jest opuszczenie kraju. Arciszewski, w czasie wygnania, wstąpił do armii holenderskiej i tam zdobył wiadomości o flocie. Był on wybitnym artylerzystą i obwarował miasta Lwów i Zbaraż. Wspomina o nim Sienkiewicz w "Ogniem i Mieczem" przy opisach obrony Zbaraża.

- Pierwszy wojenny okręt nazywał się Smok i był wybudowany w Elblągu za pieniądze króla Zygmunta Augusta. Budowano go dwa lata i mógł pomieścić ładunek dzisiejszego pociągu złożonego z 40-tu wagonów ciężarowych.



Polska bandera  
z czasów Zygmunta Augusta



Bandera polskiej  
marynarki wojennej

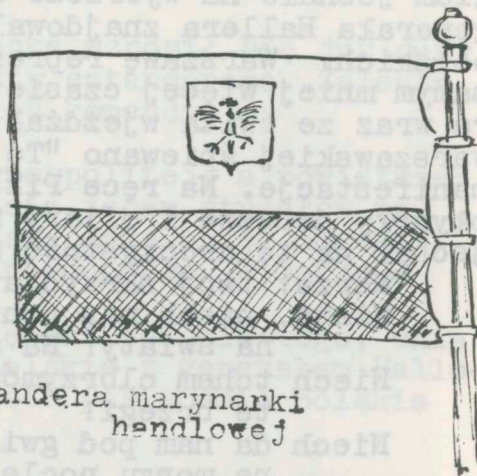
- Władysław IV wybudował 13 okrętów wojennych, które zwano Galeonami. Były to statki handlowe przerobione na okręty wojenne, które oprócz ładunku 20 - 40 wagonów ciężarowych miały od 100 - 200 marynarzy i żołnierzy. Największy galeon Władysława IV nosił nazwę Czarny Orzeł.

- W czasie powstania styczniowego Rząd Narodowy, po porozumieniu z rządem angielskim, zakupił w Anglii dwa statki handlowe i przebudował je na wojenne. Jeden z nich, "Kościuszko" miał wypłynąć w 1864 r. na Morze Czarne i niszczyć rosyjską flotę handlową. Niestety został zatrzymany w drodze przez władze hiszpańskie.

- Widzisz, tyle ciekawych wiadomości wyczytałem z tej książki, powiedział Janek.

- A ja myślałem, że to bardzo nudna książka i nigdy jej nawet nie brałem do ręki, powiedział Staszek.

## Dar Pomorza



Nasza okładka :Dar Pomorza

Bandera marynarki  
handlowej

Kiedy po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Polska zaczęła budować własną flotę i otworzyła w Gdyni szkołę dla marynarzy, zaczęto przemyślać jak zdobyć szkolny żaglowiec. Urządzono zbiórkę i za zebrane pieniądze zakupiono we Francji żaglowiec. Holowano go do Holandii, w drodze zerwała się wielka burza i o mało nie utonął. Uratowali go polscy marynarze i na odnowionym przypłynęli go Gdyni.

W 1930 r. w Gdyni przekazano go uroczystie Szkole Morskiej.

Podczas wojny "Dar Pomorza" był w Szwecji. Teraz jest w Polsce i służy jako statek szkolny w Gdyni. Zimą często "Dar Pomorza" wyrusza na cieplejsze wody, bo Morze Bałtyckie zamarza. Przed wojną raz na 4 lata odbywał podróż naokoło świata. Jest on piękny, a gdy zarzuci kotwicę w jakimś porcie setki ludzi go zwiedza i podziwia.

# Było to 10 lutego

Dzień był pochmurny. Na morzu raz po raz przelatywały porywiste szkwały. Chwilami siekł deszcz. Wiatr przejmował do szpiku kości, toteż żołnierze batalionu morskiego, oczekujący na stacji w Pucku na przyjazd generała Hallera, trzęśli się z zimna. W takim to dniu, w dniu 10. lutego 1920 roku, Polska obejmowała władzę na skrawku brzegu morskiego.

Wszyscy sobie zdawali sprawę z wielkości tego faktu, to też każdy pragnął, by dzień zaślubin Polski z morzem wypadł uroczystie i okazale. Aktu przejęcia władzy miał dokonać, w imieniu Rzeczypospolitej, dowódca frontu pomorskiego, generał Haller. Wraz z nim specjalnym pociągiem wyjechał na wybrzeże Stanisław Wojciechowski, podówczas minister spraw wewnętrznych, a potem prezydent Rzeczypospolitej. Tym samym pociągiem jechało na wybrzeże dwudziestu posłów na sejm. W świetle generała Hallera znajdowali się także przedstawiciele miast polskich. Warszawę reprezentował Or-Ot, Artur Oppman. W tym samym mniej więcej czasie, gdy pociąg wiozący generała Hallera wraz ze świtą wjeżdżał na dworzec w Gdańsku, w katedrze warszawskiej śpiewano "Te Deum!" W całym kraju odbywały się manifestacje. Na ręce Piłsudskiego, naczelnika państwa, napłynęły depesze i ofiary na marynarkę polską. Artur Oppman jechał na tę uroczystość z rękopisem wiersza:

"Morze! twój skrzydlaty  
Wiatr, niech nas poniesie  
na światy! Na światy!  
Niech tchem olbrzymów napełni  
te brzegi!  
Niech da nam pod gwiazdami,  
na morzu noclegi.

.....

Grzmij morze! Bij w brzegi!  
Rwij podłe okowy!  
Ciskaj na złote piaski  
białej piany kwiatem!  
Gdy zechcesz, z twego łona  
świat wytryśnie nowy.  
A my: znów będziemy strażą  
nad tym dobrym światem."



Wiersz ten Or-Ot odczytał na bankiecie, jaki się odbył w Domu Zdrojowym w Pucku. Ale to był już ostatni punkt w programie uroczystości. Rozpoczęły się one właściwie w Gdańsku, na dworcu, gdzie oprócz przedstawicieli Rzeczypospolitej przybyłych niedawno do tego miasta, zjawiała się polska



miejscowa ludność. Witła ona generała Hallera i przedstawicieli rządu. Wygłoszono przemówienia, odśpiewano "Boże coś Polskę" i wręczono ów pierścień, który miał symbolicznie połączyć na wieki Polskę z morzem, a który był darem ludności polskiej z Gdańska.

Z dworca gdańskiego pociąg ruszył w kierunku Pucka, a od Kolibek, gdzie była stacja graniczna między Polską a obszarem Wolnego Miasta Gdańska rozpoczął się wjazd na suwerenny teren Rzeczypospolitej. Pociąg przejeżdżał pod triumfalnymi bramami. Na stacjach kolejowych zgromadzone tłumy publiczności wznosiły okrzyki na cześć Polski i morza. Spiewano pieśni. Generałowi Hallerowi wręczano wiązanki kwiatów.

Gdy pociąg wjeżdżał na stację w Pucku, kompania honorowa batalionu morskiego prezentowała broń. Rozległy się dźwięki hymnu narodowego. Generał Haller, przeszedłszy przed frontem kompanii, dosiadł konia i wraz ze świtą odjechał w kierunku morza.

Na wybrzeżu, w porcie rybackim Pucka wznosił się już duży, biały maszt. Wokół niego stanęły poczty sztandarowe. Zaległa cisza. W pewnej chwili rozległ się głos komendy:

- Bandera na maszt!

I popłynęła w górę bandera Rzeczypospolitej, a powietrzem wstrząsnął huk dział. Oddano dwadzieścia jeden strzałów na znak, że Polska bierze w wieczyste posiadanie brzeg morski, który jest jej należny z dziedzictwa narodowego. W morze wbito słup, na którym napis głosił:

"Roku Pańskiego tysiąc dziewięćset dwudziestego, dnia dziesiątego lutego, wojsko polskie z generałem Hallerem na czele objęło w wieczyste posiadanie polskie morze."

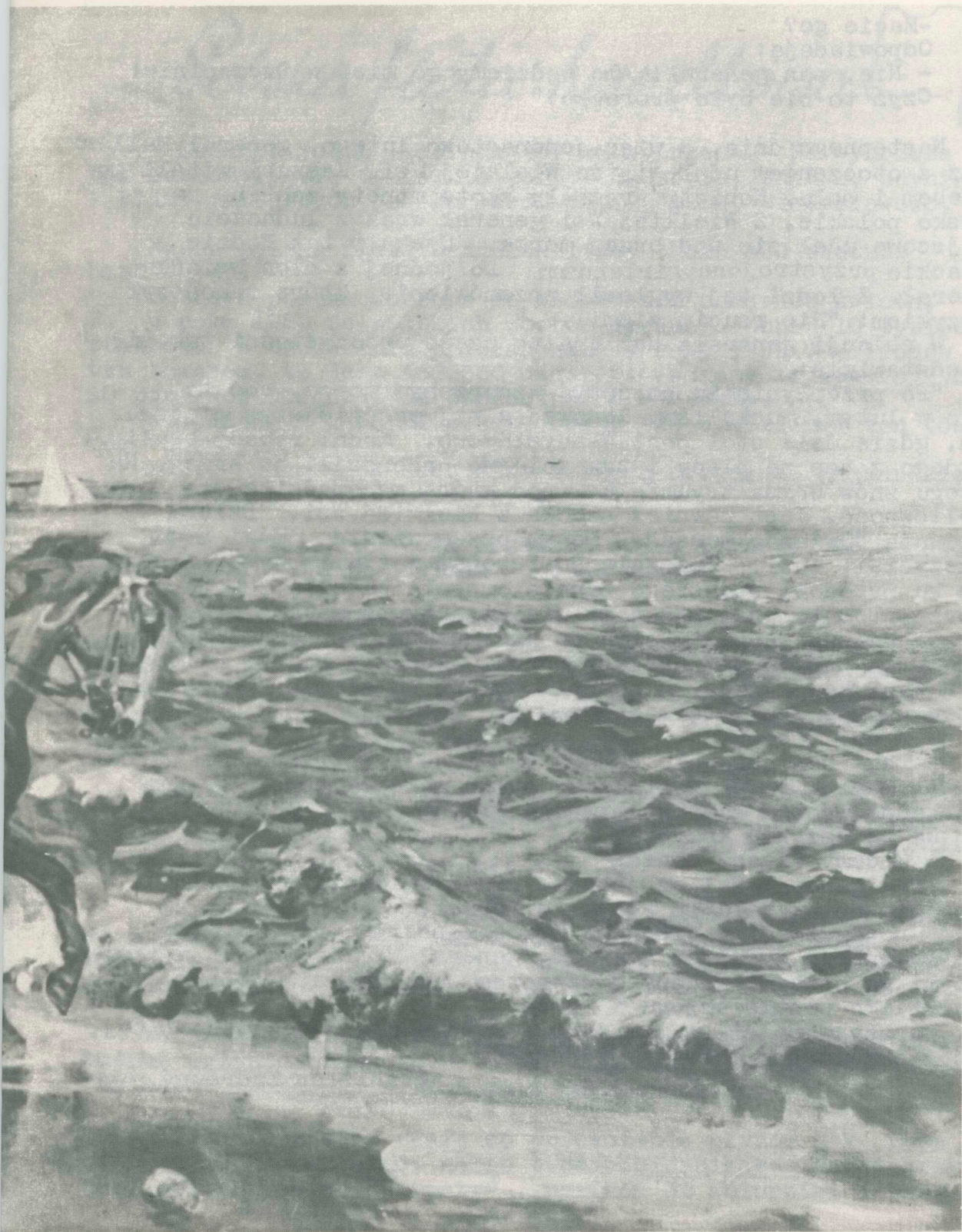
Generał Haller, po podniesieniu bandery, wraz z towarzyszącymi mu osobami odjechał na miejsce, gdzie ustawiony był ołtarz polowy. Rozpoczęła się Msza święta, po czym odbyła się uroczystość zaślubin. O tym symbolicznym akcie zawsze chętnie opowiadał bohater tego zdarzenia, generał Haller. Mówił o tym z niezwykłą dokładnością. Oto jego relacja:

"Po Mszy świętej i po wciągnięciu bandery polskiej na maszt przemówiłem krótko, wskazując dobitnie na wartość morza. Po tym przemówieniu na znak wieczystego zaślubienia Bałtyku przez Rzeczpospolitą Polską rzuciłem pierścień. Pierścień był platynowy i otrzymałem go z rąk starosty Wybickiego, wnuka generała Wybickiego, który był autorem naszego hymnu narodowego "Jeszcze Polska nie zginęła." Rzucony przeze mnie pierścień pokulał się po lodzie. Pobieгло za nim kilku rybaków, żeby go chwycić. Wracają. Pytam się:



Wojciech Kossak





-Macie go?

Odpowiadają:

- Nie, pan generał. Ale będziemy go mieć w Szczecinie!  
Czyż to nie było proroctwo?"

Następnego dnia, a więc jedenastego lutego, generał Haller wraz z otoczeniem udał się do Wielkiej Wsi. Kaszubi witali go chlebem i solą. Kobiety wręczały złote monety zebrane na wojsko polskie. Z Wielkiej Wsi generał wraz z ludnością miejscowa udał się nad brzeg morza. Czekają tam łodzie rybackie przystrojone girlandami. Do jednej z nich wsiadł generał. Z łodzi tej wygłosił przemówienie, które zakończył okrzykiem: "Nie rzucia ziemi ..."

W relacji generała Hallera ta część uroczystości tak się przedstawiała:

"Po przepłynięciu po dosyć wzburzonym morzu, boć to było w lutym, musieliśmy lądować w najwygodniejszym miejscu tam, gdzie dziś stoi port Władysławowo. Mocni rybacy brali każdego z nas na plecy i tak kolejno przenosili na brzeg. Na brzegu znów brama tryumfalna, pod którą zgromadziła się publiczność. Jest również szkoła z Wielkiej Wsi. Dzieci śpiewają "Gwiazdo Morza". Potem przemówienia. Mówi wójt, nauczyciel, inni. Wreszcie dostrzegam w tłumie wysuwającego się ku przodowi starszego pana z omszałą butelką tokaju. Patrząc. Toż to przecież nasz wielki artysta-malarz, kochany Fałat! Nalewa zżocisty płyn do kieliszków. Podaje mi jeden. Pijemy za pomyślność naszego morza. Jeden z bliżej stojących Kaszubów wypija, a resztki wylewa na ziemię. Odczynia w ten sposób urok Sznętki. Pytam się go:

- A co? Dobrze?

- Tak, pan generał. Szmaka da więcej! Potrzeba nam więcej! Więcej tego więcej. Dostaliśmy tylko małe okienko. A nam potrzebne wrota, szeroko otwarte wrota!

Na to wszyscy krzyczą:

- Chcemy więcej morza!"

Tak generał Haller jeszcze przed śmiercią opowiadał o drugim dniu zaślubin Polski z morzem.

Uroczystości w Wielkiej Wsi zakończyły program tego historycznego wydarzenia. A gdy generał Haller wraz z otaczającymi go osobami wracał z powrotem, ukazało się słońce. Oświetliło pustkę brzegu i morza.

Dopatrywano się w tym dobrej wróżby dla Rzeczypospolitej, która objęła swe morskie dziedzictwo.

Stanisław Zadróżny

# Polska flota handlowa

Obecnie Polska posiada 497 km wybrzeża. Na wybrzeżu tym rozłożyły się 3 wielkie porty: Szczecin, Gdańsk, Gdynia i kilka mniejszych jak Darłowo, Ustka, Łeba, Władysławowo.

Nasza polska flota handlowa liczy około 150 statków handlowych.

Bandera polska dociera do wszystkich zakątków świata.

W roku 1959 do polskich portów zawinęło ponad 10 tysięcy statków. W Szczecinie przeładowano w roku 1959 7 milionów ton towarów, to jest 466.666 wagonów. Wagony te utworzyłyby 10 pociągów długości od Szczecina do Warszawy.

W Gdańsku i w Gdyni przeładowuje się 5 milionów ton towarów rocznie.

Porty nasze mają dużo nowoczesnych urządzeń. Najbardziej nowoczesnym portem jest Gdynia,

Nasza flota handlowa przewozi różne towary. Do przewożenia różnych towarów posiada różne statki.

Statki pasażerskie służą do przewożenia ludzi. Są przeważnie duże, wielkością swą dorównują kilkupiętrowym domom. Mają dobre urządzenia, piękne sale jadalne, sklepy, baseny kąpielowe, kina, kaplice, a nawet korty tenisowe. Największym jest "Batory". Ma on 163,3 metr. długości, 22 m. szerokości, może zabrać 832 pasażerów.

Statki drobnicowe przewożą samochody, parowozy, wagony, różne maszyny i niewiele pasażerów. Tych statków mamy wiele, są one dosyć duże i pływają po dalekich morzach. Najbardziej znane to "Warszawa", "Marceli Nowotko."

Chłodniowce to są statki, które przewożą towary ulegające szybkiemu zepsuciu, jak mięso, ryby, nabiał, owoce i jarzyny. Należą do bardzo szybkich statków. Największe z naszych chłodniowców to "Czech" i "Piast".

Do przewożenia rudy i węgla są rudo-węglowce. Mają mocną budowę przystosowaną do przewozu ciężkich ładunków. Największy "Malbork" zbudowany w stoczni w Szczecinie.

Niektóre statki służą do przewożenia płynów jak ropa naftowa, benzyna, wino, są to t.zw. Zbiornikowce. Największy nasz zbiornikowiec "Karpaty", posiada 32 zbiorniki i bardzo

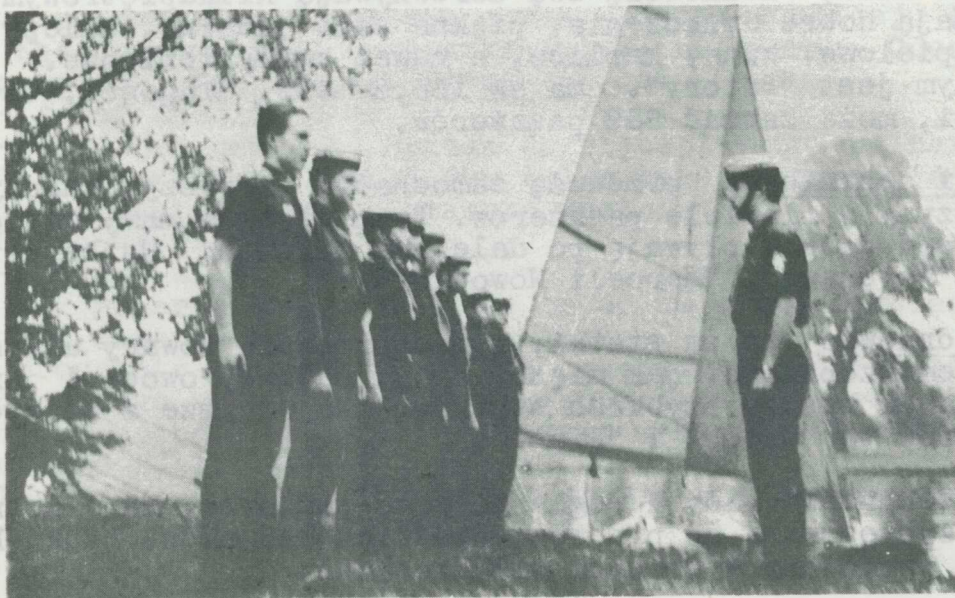
dobrze urządzone pompy. Mogą one przepompować 2 tysiące ton ropy naftowej na godzinę.

Osobne miejsce zajmują statki służące do połowów ryb. Są to raczej wielkie łodzie, tak zwane kutry, którymi rybacy wyjeżdżają na kilka dni i łowią śledzie, sardynki, szprotki. Obecnie Polska posiada już nowoczesne statki, tak zwane trawlery - przetwórnice, zaopatrzone w różne nowoczesne maszyny, które złowioną rybę czyszczą, pakują, przechowują w chłodniach, a po powrocie z wypraw rybackich, gotową rybę dostarczają do sklepów.

Wszystkie prawie nasze statki są budowane w naszych stocznicach w Szczecinie, Gdańsku i Gdyni.

Budujemy też statki na eksport. Eksportujemy do Anglii, do Chin, Indonezji, Brazylii, Francji i innych krajów.

Około 50 linii okrętowych łączy nasze porty Szczecin, Gdańsk i Gdynię z krajami świata.



Zeglarze z Fawley Court / hufiec Szczecin, Anglia /  
- 14 -

# Kalendarz historyczny



Legiony Polskie utworzone 9 stycznia 1797 r. we Włoszech przez Henryka Dąbrowskiego. Legioniści walczyli we Włoszech i w wszystkich bitwach z armią francuską u boku Napoleona Bonapartego. Liczyli, że Napoleon, walcząc z Austrią, Prusami i Rosją, przywróci Niepodległą Polskę, która wtedy była rozdzielona między Prusy, Austrię i Rosję.

13 stycznia 1385 r. przybywa do Krakowa Poselstwo Wielkiego Księcia Litewskiego Władysława Jagiełły i prosi o rękę królowej Polski Jadwigi.

Makuszyński Kornel; pisarz dla dzieci i młodzieży, urodził się 9 stycznia 1884 r. Napisał "Przygody Koziołka Matołka", "Awantura o Basię", "Panna z mokrą głową", "O dwóch takich co ukradli księżyc" i wiele innych. Zmarł w 1954 r.

Wyspiański Stanisław, poeta, autor dramatów, "Wesele", "Wyzwolenie", "Warszawianka", "Duma o Hetmanie" i wielu innych. Urodził się 15 stycznia 1869 r. Był również malarzem i twórcą polskiej grafiki książkowej i przepięknych witraży, którymi jest ozdobiony Kościół Marjacki w Krakowie. Należał do najwybitniejszych przedstawicieli ruchu artystycznego Młoda Polska. Zmarł w 1907 r.

16.2.1665 Śmierć Hetmana Stefana Czarnieckiego.

17.2.1865 powieszono na stokach cytadeli w Warszawie Aleks. Waszkiewicza, ostatniego powstańczego naczelnika miasta Warszawy.

14.X.1765 St. August Poniatowski zakłada Szkołę Rycerską w Warszawie. Tadeusz Kościuszko jest wychowankiem tej szkoły.

30.XII 1565 zaprowadzenie na Litwie sejmików podobnych do istniejących już w Polsce /Koronie/.

# Sprawności wiadomości o Polsce

Drogie Druhny! Wiemy na ile natrafiacie trudności w pracy z waszymi zastępami. Chcemy Wam pomóc i będziemy zamieszczali w każdym numerze Na tropie jakąś waszą trudność i starali się pomóc w jej rozwiązaniu.

Najlepiej by było żebyście do nas pisały jakie macie trudności i o czym chcecie byśmy Wam napisali, a my ze swojej strony postaramy się odpowiedzieć. Czekamy na Wasze zapytania, a w tym numerze napiszemy jak przygotowywać się, by zdobyć sprawność wiadomości o Polsce, które są potrzebne do zdobycia stopni harcerskich.

Sprawności te zostały już opracowane i rozesłane w teren. Poproście o nie swoje drużynowe i hufcowe.

A teraz jak je zdobywać. Skąd czerpać materiał i jak go sobie przyswajać.

1. Należy pilnie uczyć się historii i geografii w szkołach angielskich i polskich.
2. Zbierać obrazki dotyczące dziejów i krajobrazu Polski i robić z nich albumy.
3. Prowadzić dzienniczek historyczny, w którym zapisywać wszystkie swoje zdobyte wiadomości z tej dziedziny.
4. Szukać pamiątek polskich w miejscu zamieszkania i okolicy, napisać o nich do Na tropie i przysłać fotografię znalezionej pamiątki.
5. Czytać opowiadania o Polsce w Na tropie i innych pismach harcerskich i młodzieżowych,
6. Urządzać i brać udział w przedstawieniach i pokazach i obchodach historycznych.
7. Zrobić sobie listę polskich książek, które chcemy przeczytać w b. roku
8. Organizować biblioteczkę wiedzy o Polsce. Zróbcie wywiad w miejscowej bibliotece i sprawdźcie jakie " polonica" są osiągalne na miejscu.
9. Napisać do Na tropie o wyniku swych poszukiwań.
10. Posiadać mapę Polski.



# Dar Króla Jana

Ostatnio ukazała się bardzo ciekawie i interesująco napisana książeczka przez Druhnę Barbarę Mękarską - "Dar Króla Jana". Czytam ją mojej wnuczce Basi "jednym tchem" i bardzo dziękuję Druhnie Basi za napisanie tej książeczki. Zawiera ona sześć bardzo ciekawych opowiadań historycznych. Radziłabym Wam przeczytać ją na zbiórkach zastępu. Na każdej zbiórce możecie przeczytać jedno z opowiadań, po-dyskutować na jego temat, wyciągnąć nawet wniosek jaki dobry uczynek mógłby zastęp w okresie między zbiórkami zrobić, w związku z przeczytanym opowiadaniem. Ułożyć na ten temat grę lub inscenizację.

Druhna Basia Mękarska była przez 5 lat Redaktorką pisma harcerek Ogniw i Biblioteczki Ogniw. Od roku 1953 jest redaktorką dodatku dla dzieci Dziennika polskiego "Co tydzień dzieciom". Napisała wiele opowiadań i szkiców dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Umiłowanym jej tema-tem jest miasto Lwów, bo tam się urodziła, kształciła i wychowała.

Każdy zastęp powinien nabyć tę książeczkę dla swojej biblioteczki. Cena jej wynosi 3/6 lub 50 c. Zamówienia kierować do księgarni Veritasu, 12, Pread Mews, London, W.2. Dołączyć 6 penów na przesyłkę.

I.M.

Naczelnictwo ZHP otrzymało liczne pozdrowienia z akcji letniej, która ostatnio odbyła się w Australii i Argentynie. Oto niektóre z tych pozdrowień:

1.1.1965 r.

Jak najserdeczniejsze pozdrowienia od setki uczestników obozu harcerskiego hufca "Mazowsze" na Hindmarsh Island przesyłają

W.Dembowski, komendant obozu; Sam.L.Furman - obożna;  
sam.J.Jankowska - sekretarka; Sam.E.Golat - drużynowa;  
sam.M.Kokar - drużynowa; Sam.B. Zaleska - wódz zuchów;  
h.o. St. Sowik; ćwik T.Samojłowicz - wódz zuchów;  
h.r.S.Szumliński - obożny; Z. Bernas phm. - instr.progr.;  
och.E.Panura - wódz zuchów; h.o.T.Pazera - kwatermistrz

- 17 -





N A S Z O B Ó Z  
Drużyny z Marles -Auchel, Okręg I, Lens, Francja.

Obóz rozbiliśmy wśród pięknych i wiekowych lasów Ardeńskich, niedaleko miasteczka Signy-le-Petit, w bliskości jeziora.

W drugi dzień obozowania, 14 lipca 1964 wzięliśmy udział w defiladzie z okazji dnia święta narodowego we Francji. Wieczorem tego dnia, na rynku miejscowym, wystąpiliśmy z jednogodzinnym programem. Cały program tego publicznego występu ułożony i wykonany został przez oboźnego Henia Kupczyka, ćwika.

W dniu następnym, pod baczным i fachowym okiem komendanta obozu, wykonane zostały wszystkie prace obozowe, z budową kapliczki. Kapliczkę własnego pomysłu zbudował nasz oboźny dh Henio. Tu też codziennie cały obóz się modli, a razu pewnego można było nawet usłyszeć lękliwy i cieniutki głosik naszego najmłodszego druha na obozie, który prosił o pogodę, gdyż codziennie chciał się kąpać.

Na program zajęć dnia obozowego składały się jednogodzinne wykłady, wycieczki w okolice, śpiew i nauka nowych piosenek, oraz gry i zabawy. Zwłaszcza zespołowa gra w siatkówkę cieszy się dużym powodzeniem, a to dlatego, iż w okolicy znajdują się trzy obozy skautów francuskich którzy

chętnie nas odwiedzają, biorąc udział w grze i w naszych wieczornych ogniskach.

Dzień 22 lipca - dzień "Dobrego uczynku" dał nam dużo wewnętrznego zadowolenia. Zastęp "Zubrów" pod komendą zastępowego Rysia Rutkowskiego, pomógł dziaduniowi zaciągnąć wózek naładowany drzewem do domu. Zastęp "Sowy" i "Orły" pod komendą zastępowego dha Henia Ratajczaka oczyścił zaniedbaną kapliczkę, wreszcie zastęp "Lisów" pod komendą dha Marysia Gembarskiego zgłosił się do pracy w miejscowym przytułku, gdzie rozebrał stare zabudowanie i oczyścił front przytułku. I ta trudna i uciążliwa praca została wykonana.

W dniu 29 lipca przyjechał na teren obozu oczekiwany z utęsknieniem Wielebny Ks. Kapelan B. Smiglak. Rano o godz. 7-mej cały obóz wyruszył do miejscowego kościoła, gdzie Ks Kapelan odprawił Mszę św i wygłosił piękne kazanie, w słowach prostych lecz gorących mówiąc nam o wpływie Boga i religii w codziennym życiu harcerza. Podczas Mszy św. wszyscy przystąpili do Stołu Pańskiego.

Dzień 30 lipca był dniem egzaminu sprawności harcerskiej. Bieg harcerski ukończyli z wynikiem dodatnim druhowie: Franciszek Brożek, Edzio Rutkowski, Jerzyk Kupczyk, Henio Muzyk, Rajmand Gembarski, Henio Palczewski, Stasio Kwocąła. W ogólnej punktacji zastępów pierwsze miejsce zdobył zastęp "Zubrów" - zastępowy Rysio Rutkowski.

W ostatni dzień przed odjazdem, wieczorem o godz. 21 odbyło się publiczne ognisko rozpalone na rynku miasteczka Signy-le Petit. Program całości opracowany przez komendy obozów skautów francuskich oraz komendę obozu polskiego stał na odpowiednim poziomie. Każda drużyna na swój sposób, swój styl, w swoim języku, pokazała to co miała najpiękniejszego. Nasi druhowie cieszyli się wielkim sukcesem, odbierając za każdym razem burzę oklasków. W końcowej fazie ogniska zuchy którzy ukończyli bieg harcerski złożyli Przysiężenie harcerskie.

Na zakończenie komenda podziękowała radzie gminnej z me-rem na czele za doznane przyjazne przyjęcie i pomoc w realizacji obozów.

Fot: Komenda obozu i goście.  
Od redakcji: Jesteśmy zmuszeni podwyższyć cenę prenumeraty z 12 szyl. na 18 rocznie, nr. poj. 1 i pół szyl.



HT 54



Gen. Józef Haller wśród harcerzy w Londynie.  
fot. hm W. Sledziewski.



Rok XVIII.  
Numer 2.

1965  
Luty

# na tropie

Miesięcznik młodzieży harcerskiej. Wydaje Naczelnictwo Z.H.P. poza granicami Kraju.

Adres redakcji i administracji: "Na tropie," 47 Rutland Gate, London S.W.7. England.

Redagują: hm I. Mydlarzowa, hm Ignacy Płonka : 30 Anson Rd. London N.W.2.

Warunki prenumeraty: rocznie 18 szyl. num. poj. 1 szyl 6 pen.

USA i Kanada: rocznie 3 dolary, num. poj. 25 c.

Adres Administracji w USA: phm Arkadiusz Waliński, Pobox 377, Beverly Shores INDIANA.

Przekazy pocztowe prosimy wypełniać na : Polish Boy Scouts & Girl Guides Association.

